PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, środa 7 czerwca 1933 r. Nr. 128

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.
POLSKA A PROJEKT PAKTU 4-CH.

Le Journal 5.VI zamieszcza art. Saint Brice'a p. n. „L'Attitude de la Pologne à l'egard du Pacte à quatre". Autor zaznacza, iż Francuzi prawdopodobnie zadają sobie pytanie dlaczego Polska, wierna sojuszniczka Francji, jest stale nieprzychylna paktowi, pomimo tego, że Mała Ententa już zgodziła się go zaakceptować. Narazie trudno to zrozumieć, tembardziej, że Mała Ententa została uspokojona formalnemi gwarancjami, udzielonemi przez Francję w stosunku do wszelkich prób rewizji terytorjalnej. Zdawałoby się, że w ten sposób Polska mogła być uspokojona, lecz weszły tu w grę inne czynniki.

Autor przypomina, że Genewie w pewnym momencie wynikły nieporozumienia między delegacją francuską a min. Beckiem, z powodu opozycji Polski przeciwko francuskiemu planowi rozbrojeniowemu. Polska uważała, iż niema szans, aby taki plan został przyjęty i — jak się następnie okazało — przewidywanie to było słuszne.

W sprawie paktu odgrywa również rolę kwestja ambicji; Polska uważała, iż po usunięciu się Japonji jej należy się równorzędne stanowisko w naradach mocarstw. Ponadto autor wysuwa bardzo aktywną politykę, jaką Polska prowadziła w ostatnich latach, mianowicie nawiązała ona ścisłe stosunki z Włochami, Węgrami, przeprowadziła zbliżenie się do Sowietów, zapoczątkowała rozmaite plany polityczne, które się rozwijają, a tymczasem jako nagrodę za tę aktywność została pozostawiona na uboczu. Włosi stają na czele paktu czterech, a Polska ma perspektywę rozbrojenia i poniesienia ofiar, wobec tego, że jednak istnieje prawdopodobieństwo, że „konsorcjum" czterech nie powstrzyma rewizji traktatów.

Journal des Débats 3.VI zamieszcza art. wst. p. n. „Les tribulations du Pacte à quatre", w którym pisze: Chociaż pakt dotąd nie został jeszcze parafowany, lecz wobec słabości obecnego rządu francuskiego będzie to napewno wykonane. Pakt miał już kilka wydań, pierwotnie był zamiar utworzenia dyrektorjatu, w którym Francja byłaby w stałej mniejszości i którego celem byłoby opracowanie rewizji traktatów. Przeciwko takiemu projektowi wystąpiła opinja francuska, Mała Ententa i Polska. Pakt byłby upadł, gdyby francuski kartelowy rząd potrafił był odrazu powiedzieć „nie", zamiast robienia tylko pewnych zastrzeżeń co do samego programu paktu. Wtedy wydano nową edycję już poprawioną i zretuszowaną, która jednak nie wiele zmieniła w samej istocie paktu. W tym momencie Mała Ententa ogłosiła publicznie oficjalną deklarację Francji o odrzuceniu przez nią wszelkiej rewizji traktatów. Przed parafowaniem Niemcy oświadczyły, że właśnie żądają rewizji traktatów i chcą się upewnić, czy ostateczna redakcja paktu uwzględni ich żądania. Niemcy liczą, że Francja podpisze pakt, gdyż Daladier miał już nieostrożność oświadczenia, iż Francja nie może ciągle mówić „nie".

W zakończeniu „Journal des Débats" twierdzi, że nawet Briand w tych warunkach cofnąłby się od podpisania.

Deutsche Tageszeitung 6.VI pisze, że uchwała francuskiej Rady Ministrów, postanawiająca podpisanie paktu czterech mocarstw, jest do pewnego stopnia niespodzianką i nie wiadomo jeszcze, czy Daladier i Paul-Boncour porozumieli się już z Herriotem i z partją radykalnych socjalistów, czy też postanowili stanąć do otwartej walki z parlamentem. Dziennik podnosi, że w ostatnich tygodniach tyle narad odbywało się nad uzgodnieniem tekstu paktu, iż nawet nie jest jeszcze wiadomo, czy tekst, na który wyraził swoją zgodę rząd francuski, będzie przyjęty przez rząd niemiecki.

Evening Standard 6.VI zamieszcza artykuł Slocombe'a p. t. „Europa uzbrojona", w którym autor pisze, że — mimo optymistycznych zapewnień dyplomatów — Europa steruje ku nowej wojnie.

Omawiając swoją wizytę w Warszawie, Slocombe stwierdza, że nikt w Polsce nie daje zbytniej wiary zapewnieniom Hitlera, uważając je jedynie za chwilowe posunięcia taktyczne. Oświadczenie Hitlera, złożone wobec posła Wysockiego, nie zmienia zupełnie sytuacji. Polacy — pisze Slocombe — unikają skrzętnie wszelkiej prowokacji i dbają jedynie o swą obronę. Marszałek Piłsudski nawiązał kontakt z posłem sowieckim i — wdg. dziennikarza angielskiego — uzyskać miał zadawalającą odpowiedź Sowietów co do życzliwej neutralności Rosji sowieckiej w razie niesprowokowanego ataku Niemców na „korytarz".

The Manchester Guardian 5.VI zamieszcza art., w którym podkreśla, że rząd hitlerowski nietylko zmienił oblicze Niemiec, lecz i oblicze Europy. W chwili, gdy Hitler został kanclerzem Niemiec, mógł on polegać na sympatji W. Brytanji dla niesprawiedliwie traktowanego i pokonanego narodu. Niemcy mogłyby liczyć również na poparcie Włoch i włoskich sprzymierzeńców w próbie osiągnięcia terytorjalnej rewizji. Francja — pod radykalnemi i pacyfistycznemi rządami — była w większym stopniu, niż kiedykolwiek gotowa uwzględnić żądania Niemiec co do równouprawnienia. Wybuchowa siła hitleryzmu zmieniła to wszystko. Autor podkreśla zmianę stanowiska W. Brytanji, Włoch i Francji. Nawiązując do paktu czterech, autor pisze, że jeśli Mussolini gotów jest przyjąć poprawki francuskie, które całkowicie zmieniają pierwotne znaczenie paktu, to powodu należy szukać w Niemczech. Włochy miały czas się przekonać, w jaki sposób wzrasta i szerzy się propaganda hitlerowska. Włochy pragną rewizji traktatów, lecz nie chcą być na łasce Niemiec. Włochy uważają istnienie państwa austrjackiego za konieczne dla ich bezpieczeństwa. Agitacja hitlerowska w Austrji spowodowała przyjęcie przez Włochy paktu, który nie jest takim, jakiego pragnęły Niemcy. Tem również należy tłumaczyć zmianę stanowiska Włoch wobec Małej Ententy. Włochy zajęły również bardziej przyjazne stanowisko wobec Jugosławji. Hitlerowcy przyczynili się do odprężenia sytuacji w południowo - wschodniej Europie. Włochy dały jasno do zrozumienia, że mają swoją własną grę. Jeśli propaganda hitlerowska osiągnie swój cel w Austrji i ta ostatnia stanie się hitlerowskim satelitą Niemiec — tak jak Gdańsk — wówczas Włochy będą szukały gdzieindziej sprzymierzeńców. Popieranie przez Włochy sprawy Niemiec uzależnione jest od stanowiska niemieckiego wobec Austrji.

W d. c. autor wskazuje, że Polska nadal zajmuje podejrzliwe stanowisko wobec paktu czterech i utrzymuje, że będzie raczej walczyła, niż prowadziła dyskusje w sprawie rewizji. Opinja radykalna we Francji przed kilku miesiącami była gotowa rozważać terytorjalne rewizje, obecnie zajmuje ona stanowisko, które nie różni się prawie od stanowiska Polski. Wznowienie wszechniemieckiej propagandy stworzyło coś nakształt zjednoczonego frontu przeciwko Niemcom. Wszystkie inne konflikty zostały usunięte na drugi plan.

Prawda 2.VI komentując głosy prasy francuskiej o pakcie 4-ch mocarstw pisze, że imperjalizm angielski, zmierzający konsekwentnie do zawarcia paktu 4-ch, jest zasadniczym przeciwnikiem rewizji traktatów pokojowych, o ile chodzi o interesy Anglji i o naruszenie równowagi Europy kapitalistycznej. Natomiast Anglja nic nie ma przeciwko rewizji, któraby miała na celu zadowolenie aspiracyj faszyzmu niemieckiego kosztem innych państw, a zwłaszcza kosztem ZSRR. Dlatego też artykuł 2-gi projektowanego paktu 4-ch posiada ostrze przeciwsowieckie.

Lietuvos Aidas 3.VI w obsz. art. wst. p. n. „Litwa i pakt 4-ch mocarstw" analizuje projekt tego paktu, dochodząc do wniosku, że jest on poważnym krokiem, mającym na celu ulepszenie mało celowych metod, stosowanych dotychczas w życiu międzynarodowem. Dziennik znajduje, że idea Ligi Nar., jak i Trybunału Międzynarodowego mogłaby odegrać doniosłą rolę w życiu międzynarodowem, należy jednak w tym celu dążyć do reorganizacji tych instytucyj, a to w drodze zniesienia stosowanego w Lidze „liberum veto" — tego „objawu średniowiecznego parlamentaryzmu polskiego", i w drodze przeprowadzenia podziału kompetencyj państw, które — zdaniem dziennika — nie mogą mieć równych praw we wszystkich zagadnieniach (np. Litwa nie może żądać dla siebie równych praw w regulowaniu spraw na Dalekim Wschodzie i t. d.). Chcąc uwypuklić nikłość rezultatów prac Ligi i Trybunału Międzynarodowego, dziennik przypomina załatwienie sporu polsko - litewskiego przez te instytucje, podkreślając, że decyzje te, ostatnio nawet pomyślne dla Litwy, nietylko że nie są realizowane, ale państwo, dla którego decyzje te były niedogodne, podało je do wiadomości prasy w postaci kilkuwierszowego bezbarwnego komunikatu.

Co się tyczy stanowiska Litwy wobec paktu 4-ch, to — pisze dziennik: Mimo, iż Litwa jest państwem małem, któremu zależałoby na niedopuszczeniu do zmniejszenia wagi państw małych w pokojowem regulowaniu stosunków międzynarodowych, to jednak nie ma ona potrzeby wypowiadać się à priori przeciwko przeprowadzeniu jakiejkolwiek reformy w regulowaniu stosunków międzynarodowych; stanowisko to Litwy jest podyktowane wymienionemi wyżej brakami dotychczasowych instytucyj, regulujących życie międzynarodowe. Pozatem zbytnie przestrzeganie teorji o równości państw, zwłaszcza jeśli z tego wytwarza się niebezpieczeństwo dla pokojowego regulowania stosunków międzynarodowych, nie odpowiada realnym interesom państw małych. Mówiąc o punkcie paktu, który przewiduje pokojową rewizję granic, dziennik zaznacza, że punkt ten dowodzi jedynie mądrości państwtwórców paktu, gdyż przez to wykazały one, że nietylko dążą do obalenia panującego dotychczas poglądu, że wszelka rewizja może być uskuteczniona jedynie środkami niepokojowemi, lecz że chcą swą przyszłą pracą przyczynić się do wprowadzenia zdrowych metod, opartych na pokoju i prawie, również i w załatwianiu najbardziej nawet niebezpiecznych stosunków międzypaństwowych.

POLSKA A GDAŃSK.

(W uzupełnieniu streszczenia, znanego z depesz, podajemy poniżej artykuł Pertinaxa).

L'Echo de Paris 3.VI (w art. Pertinax'a) omawia wyniki wyborów w Gdańsku i, podkreślając dotychczasowe wpływy Berlina w W. Mieście, zaznacza, że obecnie ulegną one dalszemu pogłębieniu. Zastanawiając się nad skomplikowanym systemem politycznym i gospodarczym W. Miasta, Pertinax pisze, że jego współpraca z Polską mogłaby się odbywać harmonijnie jedynie w wypadku istnienia po obu stronach ducha zgody i pojednania. „Otóż po stronie nie-

Evening Standard 6.VI zamieszcza artykuł Slocombe'a p. t. „Europa uzbrojona", w którym autor pisze, że — mimo optymistycznych zapewnień dyplomatów — Europa steruje ku nowej wojnie.

Omawiając swoją wizytę w Warszawie, Slocombe stwierdza, że nikt w Polsce nie daje zbytniej wiary zapewnieniom Hitlera, uważając je jedynie za chwilowe posunięcia taktyczne. Oświadczenie Hitlera, złożone wobec posła Wysockiego, nie zmienia zupełnie sytuacji. Polacy — pisze Slocombe — unikają skrzętnie wszelkiej prowokacji i dbają jedynie o swą obronę. Marszałek Piłsudski nawiązał kontakt z państwem sowieckiem i — wgł. dziennikarza angielskiego — uzyskać miał zadowalającą odpowiedź Sowietów co do życzliwej neutralności Rosji sowieckiej w razie niesprowokowanego ataku Niemców na „korytarz".

The Manchester Guardian 3.VI zamieszcza art., w którym podkreśla, że rząd hitlerowski nietylko zmienił oblicze Niemiec, lecz i oblicze Europy. W chwili, gdy Hitler został kanclerzem Niemiec, mógł on polegać na sympatji W. Brytanji dla niesprawiedliwie traktowanego i pokonanego narodu. Niemcy mogłyby liczyć również na poparcie Włoch i włoskich rzeczników w próbie uzyskania terytorjalnej rewizji. Francja — pod radykałami i pacyfistycznemi rządami — była w większym stopniu, niż kiedykolwiek gotowa uwzględnić żądania Niemiec co do równouprawnienia. Wybuchowa siła hitleryzmu zmieniła to wszystko. Autor podkreśla zmianę stanowiska W. Brytanji, Włoch i Francji. Nawiązując do paktu czterech, autor pisze, że jeśli Mussolini gotów jest przyjąć poprawki francuskie, które całkowicie zmieniają pierwotne znaczenie paktu, to powodu należy szukać w Niemczech. Włochy między czasie przekonać, w jaki sposób wzrasta i szerzy się propaganda hitlerowska. Włochy pragną rewizji traktatów, lecz nie chcą być na łasce Niemiec. Włochy uważają istnienie państwa austrjackiego za konieczne dla ich bezpieczeństwa. Agitacja hitlerowska w Austrji spowodowała przyjęcie przez Włochy paktu, który nie jest wcale, jak tego pragnęły Niemcy. Tem również należy tłumaczyć zmianę stanowiska Włoch wobec Małej Ententy. Włochy zajęły również bardziej przyjazne stanowisko wobec Jugosławji. Hitlerowcy przyczynili się do odprężenia sytuacji w południowo - wschodniej Europie. Włochy dały jasno do zrozumienia, że mają swoją własną grę. Jeśli propaganda hitlerowska osiągnie swój cel w Austrji i ta ostatnia stanie się hitlerowskim satelitą Niemiec — tak jak Gdańsk — wówczas Włochy będą szukały gdzieindziej sprzymierzeńców. Popieranie przez Włochy sprawy Niemiec uzależnione jest od stanowiska niemieckiego wobec Austrji.

W d. c. autor wskazuje, że Polska nadal zajmuje podejrzliwe stanowisko wobec paktu czterech i utrzymuje, że będzie nawet walczyła, aż nowe Włochy dysponują w sprawie rewizji. Opinja radykalna we Francji przed kilku miesiącami była gotowa rozważać terytorjalne rewizje, obecnie zajmuje ona stanowisko, które nie różni się prawie od stanowiska Polski. Wznowienie wszechniemieckiej propagandy stworzyło coś nakształt zjednoczonego frontu przeciwko Niemcom. Wszystkie inne konflikty zostały zepchnięte na drugi plan.

Pravda 2.VI komentując dzieje prawy francuskiej o pakcie 4-ch mocarstw pisze, że kapitaljalizm angielski, autorzelawny kimasłeapatnie do zawarcia paktu 4-ch, jest zasadniczym przeciwnikiem rewizji traktatów pokojowych, a ile chodzi o interesy Anglji i naruszenie równowagi Europy kapitalistycznej. Natomiast Anglja nic nie ma przeciwko rewizji, któraby miała na celu zadowolenie aspiracyj faszyzmu niemieckiego kosztem innych państw, a zwłaszcza kosztem ZSSR. Dlatego też artykuł 2-gi projektowanego paktu 4-ch posiada ostrze przeciwsowieckie.

Lietuvos Aidas 3.VI w obsz. art. wst. p. n. „Litwa i pakt 4-ch mocarstw" analizuje projekt tego paktu, dochodząc do wniosku, że jest on poważnym krokiem, mającym na celu ulepszenie mało celowych metod, stosowanych dotychczas w życiu międzynarodowem. Dziennik znajduje, że idea Ligi Nar., jak i Trybunału Międzynarodowego mogłaby odegrać doniosłą rolę w życiu międzynarodowem, należy jednak w tym celu dążyć do zreorganizowania obu instytucyj, a to w drodze zniesienia stosowanego w Lidze „liberum veto" — tego „objawu średniowiecznego parlamentaryzmu polskiego", i w drodze przeprowadzenia podziału kompetencyj państw, które — zdaniem dziennika, — nie mogą mieć równych praw we wszystkich zagadnieniach (np. Litwa nie może żądać dla siebie równych praw w regulowaniu spraw na Dalekim Wschodzie i t. d.). Chcąc uwypuklić niklość rezultatów prac Ligi i Trybunału Międzynarodowego, dziennik przypomina załatwienie sporu polsko - litewskiego przez te instytucje, podkreślając, że decyzje te, ostatnich nawet pomyślne dla Litwy, nietylko że nie są realizowane, ale państwo, dla którego decyzje te były niedogodne, podało je do wiadomości prasy w postaci lilliwersarskiego, zabarwionego komunikatu.

Co się tyczy stanowiska Litwy wobec paktu 4-ch, to — pisze dziennik. Mimo iż Litwa jest państwem małem, któremu zależałoby na niedopuszczeniu do zmniejszenia wagi państw małych w poszczególnem regulowaniu stosunków międzynarodowych, to jednak nie ma ona potrzeby wypowiadać się z góry przeciwko przeprowadzeniu jakichkolwiek reformy w regulowaniu stosunków międzynarodowych stanowisko to Litwy jest podyktowane wymienionemi wyżej brakami dotychczasowych instytucyj regulujących życie międzynarodowe. Poza tem zbytnie przestrzeganie teorji o równości państw, zwłaszcza jeśli z tego wywiera się niebezpieczeństwo dla pokojowego regulowania stosunków międzynarodowych, nie odpowiada realnym interesom państw małych. Mówiąc o punkcie paktu, który przewiduje pokojową rewizję granic, dziennik zaznacza, że punkt ten dowodzi jedynie mądrości państwowych twórców paktu, gdyż przez to wykazały one, że nietylko dążą do obalenia panującego dotychczas poglądu, że wszelka rewizja może być uskuteczniona jedynie środkami nieprokojowemi, lecz że chcą swą przyznaniu wpływać przyczynić się do wprowadzenia zdrowych metod, opartych na pokoju i prawie, również i w załatwianiu najbardziej nawet niebezpiecznych stosunków międzypaństwowych.

POLSKA A GDAŃSK.

(W uzupełnieniu streszczenia, zawartego z depesz. podajemy szerszej artykuł Pertinaxa).

L'Echo de Paris 3.VI (w art. Pertinax'a) omawia wyniki wyborów w Gdańsku i, podkreślając dotychczasowe wpływy Berlina w W. Mieście, zaznacza, że obecnie ulegną one dalszemu pogłębieniu. Zastanawiano się nad skomplikowanym systemem politycznym i gospodarczym W. Miasta, Pertinax pisze, że jego współpraca z Polską mogłaby się odbywać harmonijnie jedynie w wypadku istnienia po obu stronach ducha zgody i pojednania. „Otóż po stronie nie-

mieckiej wybuchają bardziej niż kiedykolwiek namiętności odwetowe". Autor zapytuje, czy przeciwstawi się im delegat Ligi Narodów w Gdańsku.

Podając oświadczenie Rauschinga, Pertinax określa je jako bynajmniej nie uspakajające i w d. c. żąda, by Liga Narodów wydelegowała do Gdańska człowieka, któryby dorósł do swego zadania.

POLSKA A AUSTRJA.

Neues Wiener Tageblatt 5.VI wyraża się pesymistycznie o widokach rokowań handlowych polsko-austrjackich. Układ preferencyjny, zawarty między Polską a Austrją, wywołał sprzeciw kilku państw, a szczególnie Czechosłowacji. Rokowania z temi państwami celem skłonienia ich do cofnięcia sprzeciwu nie będą miały, jak sądzi dziennik, powodzenia. Wobec tego stanu rzeczy rozwiązały się też widoki dojścia do skutku głównego traktatu handlowego polsko-austrjackiego, związanego ściśle z układem preferencyjnym. Koncesje, które Austrja poczyniła Polsce, uważane były za równoważnik za przyznanie przez Polskę na rzecz Austrji ceł preferencyjnych. Jeżeli cła preferencyjne nie wejdą w życie, wówczas odpadną też koncesje ze strony Austrji. Pakt ten spowoduje znów cofnięcie koncesji ze strony Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ GOSPODARCZĄ. STANY ZJEDN. A. P.

Der Tag 6.VI w art. wst. pisze, że na światowej konferencji gospodarczej mogą zagrażać Niemcom w pewnych punktach poważne niebezpieczeństwa i tylko po uniknięciu tych niebezpieczeństw mogłyby Niemcy powiedzieć, że konferencja dała pozytywne wyniki. Niemcy nie posiadają dostatecznej ochrony celnej dla swego przemysłu i rolnictwa, dlatego sprawa przystąpienia do rozejmu celnego, nad którym toczyć się będą obrady w Londynie, nie może doprowadzić do tego, aby ponieśli szkodę niemieccy przemysłowcy, a przedewszystkiem niemieccy rolnicy. Autor podkreśla, że jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż uzdrowienie gospodarcze może polegać tylko na tem, że każdy naród przeprowadzi je w swoim zakresie. To, co się rozumie pod pojęciem gospodarki światowej, jest tylko zagranicznym kapitałem międzynarodowym, który kieruje się tylko egoizmem i ponosi winę za gospodarczy upadek Niemiec. Jednak obecnie, dzięki swej polityce gospodarczej, Niemcy znajdują się na progu uzdrowienia swego rynku narodowego i należy je tylko pozostawić w spokoju i nie przeszkadzać im w pracy nad zapoczątkowanem rozsądnem uregulowaniem sprawy długów. Gospodarka światowa — to tylko współdziałanie gospodarki poszczególnych narodów, które mogą nawzajem pożytecznie na siebie wpływać.

Izwiestja 5.VI w doniesieniu z Paryża piszą, że uchwały państw Małej Ententy, powzięte podczas konferencji praskiej, oceniane są w Paryżu, jako nowy etap do stworzenia — coprawda w dalekiej przyszłości — federacji państw, podobnej do federacji kantonów szwajcarskich. Pismo cytuje artykuł belgradzkiej „Politiki", zapowiadającej unifikację armij Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji.

SESJA RADY LIGI. SPRAWA MNIEJSZOŚCI.

Der Tag 7.VI p. t. „Żydowsko-komunistyczny adwokat mniejszości narodowych" podaje przebieg rozprawy w Radzie Ligi Nar. nad skargą Bernheima i podkreśla, że Rada nie dała się powstrzymać przez niemieckie zastrzeżenia. Przyznanie prawa składania skargi każdej osobie posiada wielkie zasadnicze znaczenie i znajdzie to poważne zostosowanie szczególnie w sporach między Polską a Niemcami z powodu niemieckiej mniejszości w Polsce. Pod tym względem sprawozdanie prawników genewskich posiada pewne praktyczne znaczenie dla polityki niemieckiej. Wogóle zaś — zaznacza ironicznie dziennik — przebieg sprawy Bernheima w Genewie należy uważać za „międzynarodową żydowską intrygę przeciw narodowym Niemcom, która napewno odda nadzwyczajną przysługę powadze Rady Ligi Narodów".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

La Nation Belge 4.VI w art. wst. przedstawia obraz obecnej sytuacji politycznej w Niemczech, według relacji znanego literata francuskiego, który tam dłuższy czas ostatnio przebywał.

Autor stwierdza, iż Hitler i jego najbliżsi towarzysze, będący ludźmi z ludu i z małej burżuazji, na każdym kroku okazują antypatję szlachcie i junkrom, którzy rej wodzili w poprzednim ustroju. „Ci panowie zarozumiali i wyzywający wywołali swem postępowaniem w masach Niemców „złe urodzonych" wstręt do restauracji monarchji, z której tylko ta dawna uprzywilejowana klasa skorzystałaby". Według zdania autora, Hitler, Goebels i inni byliby się zadeklarowali jako monarchiści, gdyby im to miało pomóc w dojściu do władzy, ale tego nie potrzebowali; są nawet przekonani, że sztandar monarchji odwróciłby od hitlerowców znaczną część ich najwierniejszych zwolenników; dlatego nie chcą oni wyciągać monarchistom „kasztanów z ognia". Monarchiści a także i nacjonaliści zdają sobie dokładnie sprawę z tego stanu umysłów, i to jest przyczyną ich nienawiści dla Hitlera i jego otoczenia; mniejszość nacjonalistyczna będzie jednak musiała rada nie rada pójść za swastyką. Nawet w najbliższem rodzinnem otoczeniu Wilhelma nie bardzo liczą na możliwość powrotu monarchji, dowodzi tego chociażby romantyczne małżeństwo księcia Augusta Wilhelma — ewentualnego monarchy, który zrzekł się praw dziedzicznych. Hitler jest przedstawiany w prasie francuskiej, jako głupiec, bez kultury, bez idei przewodniej, jako agent przemysłowców i junkrów, którzy chcieliby w tym czeladniku malarskim mieć swe narzędzie; jednak takie zapatrywanie jest najzupełniej mylne, gdyż Hitler ma bardzo dużo zdrowego sensu i energji; Quai d'Orsay ma co do niego jaknajbłędniejsze iluzje.

RÓŻNE.

L'Echo de Paris i inne dzienniki francuskie z 4.VI zamieściły depeszę P. A. T. o nielegalnem przekroczeniu granicy polskiej przez 2 niemieckich żołnierzy straży pogranicznej.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu